

EWA PLESZCZYŃSKA

ur. 1929; Sandomierz



Miejsce i czas wydarzeń	Trzebień, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Trzebień, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa, majątek Zamoyskich, egzaminy, Jerzy Wasowski

Majątek Zamoyskich w Trzebieniu

Moja mama była zaprzyjaźniona dosyć z panią hrabiną, ponieważ istniało w Magnuszewie takie koło sodalisek, to się nazywało pań wiejskich, do tych sodalisek należała właśnie hrabina Zamoyska, różne ziemianki okoliczne, mama, jeszcze jedna aptekarzowa z Głowaczowa chyba. Tam przyjeżdżał taki ksiądz bardzo znany, rekolekcjonista, który prowadził to koło. W związku z tym ja często bywałam w tym Trzebieniu Zamoyskich, czasem w lecie spędzałam [tam] nawet parę tygodni. Ja tam właśnie zdawałam z pierwszej i drugiej klasy przed komisją warszawskiego gimnazjum Rejtana, męskiego gimnazjum, natomiast już z trzeciej do czwartej – w Warszawie u Platerówny. Te papiery, które miałam, wszystkie zginęły, więc musiałam [w Lublinie] po raz drugi zdawać.

W Trzebieniu poznałam pana Wasowskiego, jednego ze Starszych Panów, który się tam ukrywał. Jego ojciec ukrywał się w Klemensowie w majątku Zamoyskich, Ordynacji Zamoyskiej. Pan Jerzy Wasowski ukrywał się zupełnie jawnie, że tak powiem. Był nauczycielem muzyki tych dzieci.

Hrabia Zamoyski w [19]39 roku zginął w katastrofie samolotowej. On miał własną awionetkę i razem z Tyszkiewiczem skądś wracał, zginęli obaj. Tak że pani Zamoyska została sama. Niemcy aresztowali ją w pierwszych dniach wojny, wysłali do Ravensbrück. Dzieci zostały. Ją z obozu wyciągnęła jakaś księżna włoska, kuzynka. Ona tu została sama, bez męża, wiem, że jakiegoś tam miała administratora, który jej pomagał. A potem do Trzebienia zaczęli napływać różni ludzie, uchodźcy ze wschodu, Rostworowscy, pamiętam, tam przyjechali. Z zachodu z Poznańskiego byli wysiedleni Czartoryscy, siostra Zamoyskiego z ośmiorgiem dzieci. A mąż siedział w Murnau, tam, gdzie mój ojciec. Jeden z tych Rostworowskich był administratorem majątku.

I ja tam bywałam. Bawiłam się z dziećmi, pamiętam, że były też czasem potańcówki – pan Wasowski nam akompaniował, szereg takich piosenek przez Nika Rostworowskiego układanych, dla każdego jakaś piosenka. Tak że takie ciekawe

spotkania.

Data i miejsce nagrania	2914-09-16, Lublin
Rozmawial/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"